Jedno pytanie, trzy odpowiedzi?

Półtora wieku minęło odkąd Allan Kardec powiedział, że *spirytyzm będzie naukowy, albo nie będzie go wcale*. Współcześnie ów aspekt naukowy (albo doświadczalny) nadal pozostaje ważny, ale istotna jest także nasza postawa moralna (zasady etyczne i to jak wcielamy je w życie) oraz filozoficzna (epistemologiczna i ontologiczna). Nie powinniśmy przy tym lekceważyć takiego uzasadniania naszych poglądów, aby było rzeczowe i odwoływało się do rozumu. Nawet jeśli w dalekiej Brazylii spirytyzm przybrał już formę religijną i mogłoby się wydawać, że hasło Allana Kardeca zostało sformułowane nazbyt rygorystycznie, dziś nadal mamy obowiązek powiedzieć przynajmniej, że *spirytyzm będzie* ***przemyślany****, albo nie będzie go wcale*.

Każdy człowiek, który pragnie, aby jego ogląd rzeczywistości opierał się na mocnych fundamentach, powinien przybrać otwartą i aktywną postawę poznawczą. Popełniamy błąd, jeśli w rozmowach z innymi ludźmi i w naszych lekturach szukamy tylko takich informacji, które potwierdzają nasze opinie. Warto zapoznać się z argumentami, które w nie godzą. Czemu nie? Człowiek wierzący powinien znać racje ateisty, a materialista który traktuje serio własne przekonania, winien znać postawę spirytualisty. Jak można świadomie wyznawać liberalne poglądy, nie wiedząc czym jest konserwatyzm?

Podobnie jest ze spirytyzmem. Pytania, na które odpowiada spirytyzm, zadawało już wielu. Spirytysta musi mieć świadomość, że ludzie czasami znajdowali na nie rozmaite odpowiedzi. Wychodzę z założenia, że światopogląd dojrzały to wynik procesu ciągłego korygowania swoich poglądów, skutek ścierania się argumentów i kontrargumentów, rezultat namysłu i nieustanny proces zbliżania się do prawdy. Dlatego dzisiaj podzielę się z wami różnymi odpowiedziami na podstawowe pytania dotyczące spirytyzmu: *czy zjawiska mediumiczne są faktem*? *Czy istnieje życie po śmierci*? Uprzedzam, że nie są to odpowiedzi łatwe. Czasami potrzeba dłuższego czasu, sporego wysiłku i cierpliwości, aby uzyskać **pewność**.

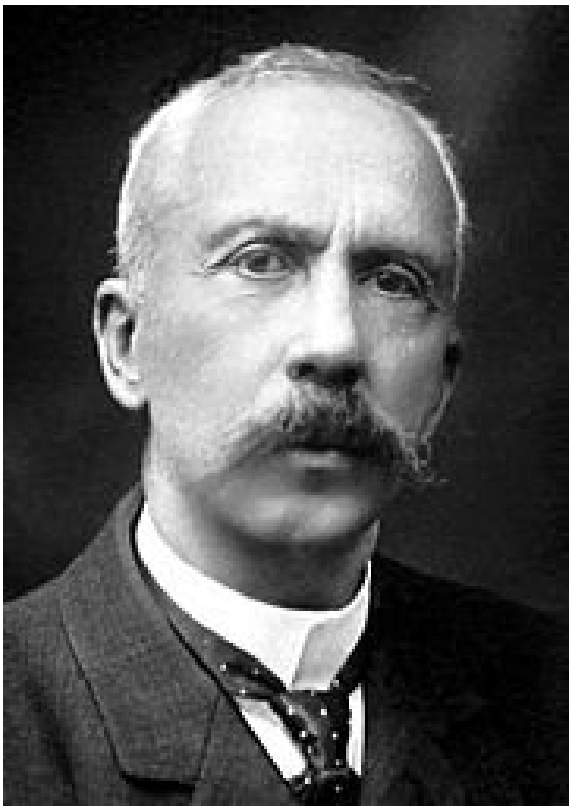

Fot. 14. Charles Richet – francuski fizjolog, laureat Nagrody Nobla z 1913 r. za badania nad anafilaksją (rodzaj reakcji alergicznej). Wniósł poważny wkład w rozwój badań nad zjawiskami mediumicznymi. Wprowadził do literatury fachowej termin „metapsychika”. *Metapsychika* była nauką badającą zjawiska mechaniczne lub psychiczne, które mogłyby zostać wywołane przez istoty inteligentne (np. duchy) albo mające swoje podłoże w nieznanych zdolnościach umysłu ludzkiego. Po II wojnie światowej w jej miejsce upowszechniła się nazwa *parapsychologia*.

Cofnijmy się na chwilę do drugiej połowy XIX wieku. Epoka pary i elektryczności, przełomowych odkryć i wielkich wynalazków. Epoka, w której Charles Dickens, Fiodor Dostojewski i Bolesław Prus napisali swoje najlepsze dzieła, a gospodynie domowe nie miały pojęcia co to są harlequiny i *Moda na sukces*; czasy, w których ośmiogodzinny dzień pracy był niespełnionym marzeniem, w Rosji rządził car, a Niemcy nadal mieli ochotę iść na wojnę . Po ulicach wielkich miast jeździły tramwaje konne i prędzej można było ujrzeć na nich uczciwego polityka niż automobil (który wtedy przypominał jeszcze powóz bez konia). I tak się złożyło, że akurat wtedy spirytyzm cieszył się

ogromnym zainteresowaniem w społeczeństwie. Fenomeny spirytystyczne fascynowały po prostu wszystkich: literatów, artystów, naukowców, duchownych, wojskowych, lekarzy i dziennikarzy. Każdy pragnął odpowiedzi, ale nie każdemu starczyło zapału. Pojawiła się jednak pewna nowość, której nie uświadczymy we wcześniejszych okresach historycznych – na całym świecie pojawiły się komitety badawcze i towarzystwa naukowe zrzeszające osoby zainteresowane badaniem zjawisk parapsychicznych. Nową naukę, która wzięła na siebie to zadanie, nazwano *metapsychiką*.

Ci, którzy na poważnie zajęli się spirytyzmem mieli oczywiście rożne predyspozycje do zajmowania się tym tematem. Niektórzy byli naiwniakami, inni wszędzie węszyli podstęp. Część miała umysł ścisły i praktyczny, pozostali byli emocjonalni i szukali sensacji. Do tego dochodzili fanatycy religijni, którzy wprawdzie uznali same zjawiska, ale byli zarazem przekonani, że przez media nie przemawiają duchy, lecz sam Szatan (jakby nie miał czegoś lepszego do roboty), a gdy ten jest akurat zajęty, z chęcią wyręczają go demony.
Aby rozeznać się w tej rozmaitości ludzkich postaw i przekonań, pozwolę sobie przedstawić prosty, ale przydatny podział grup zajmujących się spirytyzmem. Mimo upływu czasu można go uznać za obowiązujący do dziś:
1) **Sceptycy** – Niektórzy doświadczyli zjawisk mediumicznych, ale obserwowali je w warunkach tak niedogodnych, że woleli wstrzymać się z opinią uznającą ich realność, choć z drugiej strony nie przeczyli jej (dobrym przykładem jest Maria Sklodowska-Curie). Inni widzieli same oszustwa i zdarzało się, że zrażeni szalbierstwami wszczynali głośne kampanie przeciwko spirytyzmowi. Pozostali – jak Michael Faraday, który zajmował się m.in. fenomenem wirujących stołów – sądzili, że nie trzeba odwoływać się do hipotezy duchów czy domniemanych zdolności parapsychicznych, aby wytłumaczyć zjawiska mediumiczne. Oprócz tego wypada wspomnieć ogromną rzeszę ludzi, którzy opinię o spirytyzmie i parapsychologii zaczerpnęli z drugiej ręki i nie zamierzali zajmować się sprawami, które w ich przekonaniu są niemożliwe.

(zob. P. Heuze, *Czy umarli żyją? Ankieta o stanie obecnym nauk metapsychicznych*, Warszawa 1925)
2) **Metapsychicy** (dziś: **parapsycholodzy**) – Wielu specjalizowało

się w uznanych dyscyplinach naukowych jak fizyka, chemia czy psychologia. Ci panowie (i panie) poświęcili lata, a nierzadko i karierę na badania zjawisk, które następnie uznali za **prawdziwe** i **dowiedzione**. Większość nie uważa jednak fenomenów mediumicznych za skutek działania Duchów, lecz za szczególną zdolność ludzkiego organizmu do:
a) otrzymywania informacji poza znanymi obecnie drogami percepcji (*postrzeganie pozazmysłowe*);
b) do psychicznego oddziaływania na przedmioty, które można przemieszać w przestrzeni albo zmieniać ich pierwotny kształt (*psychokineza*).
Część badaczy przekonała się wprawdzie, że życie trwa dalej po śmierci fizycznej, ale woleli nie afiszować się ze swoimi przekonaniami, aby nie zrażać „prawowiernych" uczonych. Stało się tak dlatego, że metapsychika od początku walczyła o uznanie ze strony środowiska naukowego i borykała się z problemem pozyskiwania funduszy na badania. Inni uczeni przyjęli hipotezę spirytystyczną po prostu jako jedno z możliwych wyjaśnień zjawisk parapsychicznych.
3) **Spirytyści** – wśród zwolenników hipotezy spirytystycznej znajdziemy uznanych uczonych (jak Camille Flammarion, sir Oliver Lodge czy Gabriel Delanne), popularnych dziennikarzy i literatów (Arthur Conan Doyle, William Thomas Stead), jak również zdolnych samouków (Leon Denis) i pedagogów (Allan Kardec). A obok tego było i nadal jest wśród spirytystów bardzo dużo zwyczajnych, szarych ludzi wykonujących rozmaite profesje (np. ja i moi przyjaciele z Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych □), którzy po prostu znaleźli w spirytyzmie pocieszenie, nadzieję, a przede wszystkim praktyczną filozofię życiową – odpowiedź na własne rozterki światopoglądowe, która może pogodzić rozum i serce.
A co Ty sądzisz? Wybór należy do Ciebie. Najważniejsze, żeby był **świadomy** □

Fot. 15. Dobrze to przemyśl!

(podstawy filozofii spirytystycznej – polecam!)